GŁOS POMORSKI

Nr. 195 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0.40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 23-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Górny Śląsk po strajku robotniczym.

Oświadczenie przemysłowców. — Poczynania rządu.

Katowice, 21. 8. (PAT.) Przemysłowcy złożyli oświadczenie, że przez przyjmowanie na nowo robotników do pracy **nie będą w niczem uszczuplone ich prawa,** nabyte w poprzednim okresie zatrudnienia.

Dotyczy to w pierwszej linji prawa poboru węgla deputatowego, jak również norm urlopowych. Pozatem przemysłowcy oświadczyli wobec przedstawiciela rządu, że radcy załogowi o ile takowych nie dotknie redukcja, pozostaną nadal w dotychczasowym charakterze.

Rząd jednocześnie postanowił w najbliższym czasie rozciągnąć ustawę o **zabezpieczeniu bezrobotnych** na **obszar województwa śląskiego a nieuzależnione od sum danych do dyspozycji na ten cel województwu.**

Wszystkie wiadomości, jakie ukazały się w tej sprawie w prasie były mieściste. Dokonane stawki w tej mierze będą ogłoszone w najbliższym czasie. Rozszerzenie ustawy na województwo śląskie przewidziane jest z dniem 11 września.

ŚLĄSKI KOMITET RATUNKOWY.

Katowice, 21. 8. (PAT.) Ze względu na znaczne pogorszenie w ostatnim czasie stosunków gospodarczych na Śląsku w związku z dalszem wydalaniem robotników i w celu niesienia cierpiącym niedostatek pomocy odbyło się dziś z inicjatywy najprzewielebniejszego księdza administratora Hlonda w porozumieniu z p. wojewodą Bilskim zebranie przedstawicieli władz wojewódzkich, komunalnych, organizacji zawodowych i społeczno kulturalnych celem zorganizowania centralnego komitetu, któryby podjął energiczną akcję ratunkową na całym obszarze województwa śląskiego.

Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć śląski komitet ratunkowy. Protektorami komitetu są ks. administrator Hlond, wojewoda p. Bilski, marszałek Sejmu Śląskiego p. Wolny. Na przewodniczącego wydziału wykonawczego wybrany został ks. administrator Hlond. Następnie postanowiono utworzyć następujące sekcje: sekcję zbiórki, sekcję organizacyjną, sekcję propagandy i sekcję pracy.

W HUTNICTWIE.

Katowice, 21. 8. (PAT.) Według informacji z miarodajnej strony, w hutnictwie górnośląskiem zostało nieprzyjętych około 15 proc. zatrudnionych w chwili wybuchu strajku robotników. Nowa a redukcja związana z przesileniem gospodarczem przewidywana była jednak już przed strajkiem.

W górnictwie przyjęto już wielu robotników zatrudnionych przed wybuchem strajku. Dalsze przyjmowanie jest w toku, aby złagodzić bezrobocie, a bezrobotnym przyjść z pomocą już to w drodze zapomóg, już to w drodze wynalezienia dla nich pracy.

Z ostatniego posiedzenia parlamentu francuskiego.

Wojna a pokój. — Rozbieżność dążeń pokojowych. — Postanowienia londyńskie nie sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu. — Tak powiedział Herriot. — Korzyści dla Francji. — Naczelnem zagadnieniem konferencji była sprawa zagłębia Ruhry. Droga do prawdziwego pokoju.

Paryż. 21. 8. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby Herriot wygłosił deklarację rządową.

Premjer przypomniał, że punktem wyjścia rokowań **londyńskich** była sprawa **pożyczki 800 miljonów marek złotych.** Premjer zaznaczył przytem, że o ile wojna skupiała i łączyła dążenia i zamierzenia sojuszników, o tyle **pokój ujawnił rozbieżności interesów.** Gdyby rozbieżności te nie zostały usunięte i gdyby różnic tych nie uzgodniono na konferencji londyńskiej, wszelki wysiłek w kierunku zbliżenia **stałby się niemożliwy.**

Premjer podkreślił, że postanowienia londyńskie bynajmniej **nie sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu,** zaznaczając przytem, że w przeciwnym razie postanowień tych nie przyjąłby. Dalej Herriot omówił korzyści, jakie odniosła Francja na skutek zawarcia porozumienia w sprawie dostaw w naturze oraz w sprawie **przelewu spłat odszkodowawczych.** Premjer wykazał, że w rzeczywistości sprawa ewakuacji zagłębia Ruhry była **dominującem zagadnieniem** przez cały czas konferencji i że przekonano się tam szybko, że od sposobu uregulowania tej sprawy zależne są **pomyślne wyniki konferencji.** Premjer będąc zmuszony wybierać między przywróceniem sojuszu a kontynuowaniem akcji odosobnionej, dokonał wyboru.

Herriot przypomniał dalej, że sprawa długów międzysojuszniczych będzie omawiana na przyszłej konferencji i że ewakuacja strefy kolońskiej nie będzie mogła być przeprowadzona, zanim **Niemcy nie wykonają odnośnych klauzul trakatu wersalskiego** i że wreszcie delegat francuski do Ligi Narodów interwenjować będzie w kierunku utworzenia przez Ligę organizacji w celu zapewnienia kontroli.

W końcu swego oświadczenia Herriot zaznaczył, że układ londyński jest pierwszym etapem na drodze, która powinna prowadzić do prawdziwego pokoju, jest początkiem do nowej ery. Układ ten nie narusza praw Francji i zapewnia jej rzeczywiste korzyści. Rokowania odbywały się pod znakiem idealnych haseł, wysuniętych przez delegację francuską, które też wpłynęły na przyjęcie zasady przekazania arbitrażowi wszelkich kwestji spornych.

Konferencja ministrów Małej Ententy.

Wiedeń, 21. 8. (PAT). Pisma donoszą z Białogrodu, że przed otwarciem sesji Rady Ligi Narodów odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagr. małej ententy. Spotkanie to ma nastąpić w dniu 27 bm. w Lublanie.

Posiedzenie sowietu-rosyjskiego.

Dwa bieguny: kapitalizm-bolszewja.

Moskwa, 21. 8. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sowietu moskiewskiego Rakowski, Cziczerin i Kamieniew przedłożyli sprawozdanie o układzie angielsko-sowieckim.

Rakowski wskazał na starania i zabiegi angielskich kół robotniczych, mające na celu doprowadzenie do zawarcia układu i podkreślił zasługi Ponsonby'ego, położone około zawarcia układu.

Rakowski wyraził nadzieję, że układ będzie ratyfikowany przez parlament angielski, zaś Cziczerin oświadczył, że układ, zawarty w Londynie między Rosją a Anglją jest rezultatem pięcioletnich pokojowych zapasów pomiędzy unją sowiecką a kapitałem zagranicznym.

Cziczerin zaznaczył jednocześnie, że układ ten jest rezultatem odrodzonej gospodarki Rosji i oznacza wzmocnienie się potęgi unji sowieckiej, przypomniał pomyślne załatwienie zatargu niemiecko - rosyjskiego oraz zawarcie układu włosko-rosyjskiego.

Cziczerin oświadczył w końcu, że unja sowiecka wytęża obecnie wszystkie swe siły w kierunku Oceanu Spokojnego. Sowiet moskiewski uchwalił następnie jednomyślnie rezolucję stwierdzającą z zadowoleniem, że układ angielsko-sowiecki potwierdza zasady zdobyczy rewolucji rosyjskiej.

Opinja Włochów o konferencji londyńskiej.

Rzym, 21. 8. (PAT). De Stefani oświadczył dziennikarzom, że za najlepszy rezultat konferencji londyńskiej poczytywać można zwycięstwo stanowiska arbitrażowego oraz zobowiązania, przyjęte przez Niemcy. De Stefani spodziewa się, że w czasie dyskusji nad sprawą długów międzysojuszniczych wzięta będzie pod uwagę rola poświęcająca Francji i Włoch.

Wielkie Zebranie

Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego

odbędzie się w **sobotę dnia 23 sierpnia br.** o godz **5 i pół** po południu na sali **Hotelu Warszawskiego** przy ul. Józefa Wybickiego.

Przemawiać będzie poseł **Nowicki** i inni.

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Dwie płaszczyzny.

Grudziądz, 23. sierpnia.

W uciążliwej walce o Jutra słoneczność i wielkość składa społeczeństwo polskie na ołtarzu dobra ogólnego trud swój i pracę, krwawi, depcąc ciężki — kierat życia, dobywa ostatniego tchu aby tylko wydźwignąć się z chaosu i zabliźnić rany niewoli — a tu ci, których gościnnie przyjęto pod polski dach knują i na całość Rzeczypospolitej dybią.

Słowa te gorzkie cisną się pod pióro, kiedy się zważy całą tą sprawę defraudacji popełnianych przez przemysłowców górnośląskich.

Robotnicy polscy, nie bacząc na nie zanadto korzystne warunki wyroku rozjemczego przystępują do pracy w zrozumieniu wysokiem odpowiedzialności jaka spoczywa dziś na barkach każdego obywatela.

„Wiadomą jest rzeczą — pisze „Postęp" — iż obecne minimum płac robotniczych, w związku z drożyzną, panującą na Śląsku, nie wystarcza robotnikowi śląskiemu na utrzymanie własne i jego rodziny.

Kto zna stosunki śląskie i warunki ciężkiej, żmudnej pracy śląskiego hutnika i górnika, ten łatwo zrozumie, iż przyjęcie zniżkowej płacy przy jednoczesnem powiększeniu ilości godzin pracy jest — z jego strony ustępstwem wielkiem, które graniczy z ofiarnością, jeżeli nie jest właśnie najwyższym dowodem ofiarności na rzecz państwa.

Jakże jednak różnią się od robotnika śląskiego śląscy przemysłowcy!

Kapitaliści śląscy nie uznają orzeczenia Sądu rozjemczego i domagają się dalszych ustępstw ze stroyn Rządu, warunkując i uzależniając od nich przyjęcie tego orzeczenia.

Kapitaliści chcą m. in. przedłużenia czasu pracy w górnictwie i. . . przynajmniej 20 proc zniżki płac robotniczych a jednocześnie uprawiają sabotaż, nie dopuszczając do pracy robotników i zwalniając ich masowo pod rozmaitymi pretekstami.

Po strajku przeprowadza się na kopalniach i w hutach redukcję, szykanuje się robotników przez wstrzymywanie im deputatów, a wszelkie prośby, zażalenia i protesty nie odnoszą najmniejszego skutku, bo niektórzy przemysłowcy wręcz oświadczają, iż orzeczenie Sądu rozjemczego ich nic nie obchodzi.

Przemysłowcy niemieccy w takiej „opozycji" przeciwko rządowi i przez postępowanie swe z robotnikami zdradzają, że nie chodzi im jedynie o uwzględnienie czy przeprowadzenie postulatów ekonomicznych, lecz kierują nimi pobudki natury politycznej".

Tak, kiedy się zważy całą tę kwestję dochodzi się do wniosku, że działa tu z całą perfidją i konsekwencją prowadzona akcja polityczna zdążająca do osłabienia naszego stanowiska gospodarczego.

Bo oto jak się przedstawia cała sprawa:

Od dłuższego już czasu władze polskie chwytały pogłoski o rzekomych nieścisłościach w prowadzeniu ksiąg w zakładach niemieckich przemysłowców.

Nieuchwytność jednak tych pogłosek nie uprawniała władze do interwencji.

Dopiero przed kilku dniami przeprowadzono rewizje w dwóch przedsiębiorswach w firmie „Caesar Wollheim" w Katowicach i tow. akc. „Hohenlohe" w Welnowcu.

Rewizja u tych największych firm G. Śląska dała nadzwycajne wprost wyniki.

W obydwu firmach fałszerstwa praktykowane były od paru lat w fantastycznych wprost rozmiarach według sprytnie pomyślanego i z całą niemiecką pedanterją wykonywanego systemu.

Polegały one na prowadzeniu podwójnych ksiąg dla rządu i dla siebie, przyczem firma Wollheim dwie trzecie tranzakcyj zupełnie w księgach nie notowała, wykazując w ten sposób mniej niż czwartą część istotnych zysków, podlegających opodatkowaniu.

Wychodząc ze ściśle określonej sumy strat, poniesionych przez Skarb Państwa, rząd obłożył firmę „Wollheim" grzywną w wysokości 7 000 000 zł. polskich. Suma tej grzywny daje pojęcie o skali praktykowanych nadużyć. Wprost trudno dać wiarę, że tak solidne przedsiębiorstwa mogły dopuszczać się tego rodzaju malwersacji!

Firma „Hohenlohe" radziła sobie w inny sposób. Tutaj wszystkie wydatki na inwestycje, które stanowią zysk przedsiębiorstwa, wpisywane były na poczet wydatków bieżących. Nie dość tego. Zyski osiągnięte po polskiej stronie firma wkładała w budowę kopalń po stronie niemieckiej, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju górnictwa w Niemczech.

Nadużycia stały się możliwe dzięki temu głównie, że katowickie zarządy kopalń nie są faktycznie samodzielne, a są w znacznym stopniu filjami przedsiębiorstw niemieckich po tamtej stronie, koncentrujących u siebie całą buchhalterję i tranzakcje handlowe swych oddziałów w polskiej części Śląska. Firma „Wollheim" naprzykład, miała blankiety tejże firmy w Berlinie. Przedsiębiorstwa berlińskie są, ma się rozumieć, poza wszelką dosięgalnością naszych organów fiskalnych.

Władze polskie zajmują się gorliwie całą tą sprawą.

Z przyrodzoną nam jednak szarmanterją; czy nie zamała jest ta kara 7 000 000 zł. wobec zdefraudowanej sumy 56 miljonów?!

* * *

I tak w społeczeństwie naszem daje się zauważyć dwa elementy, dwie płaszczyzny zainteresowań i dążeń — jedna to prawne i pełne godności poczynania narodu — druga, to te wszystkie mniejszości „uciskane" czyhające tylko na lada moment sposobny, aby przy naszem niedopatrzeniu uwarzyć swe własne interesy.

Przyszłość będzie należała do tego, kto oparłszy się na prawomocnych podstawach — potrafi drugą ująć w karby.

Chorwacka rocznica.

Świeżo, w tych dniach pojawiło się telegraficzne doniesienie, że obecny rząd Jugosławji (Dawidowicza) zamierza nadać Chorwacji szeroką autonomję z osobnym wicekrólem. Byłby to nowy okres w politycznym rozwoju Chorwacji, — zdarzenie pierwszej doniosłości, wypadające w samą tysiączną rocznicę powstania państwa Chorwatów.

W bieżącym bowiem roku święcą Chorwaci tysiąclecie założenia chorwackiego państwa, które chronologicznie jest najstarszem z pośród państw słowiańskich. Początki państwowej organizacji Chorwatów — jak brzmią zapiski starych kronik — sięgają czasów Karola Wielkiego i jego syna, Ludwika Pobożnego. Pierwotną siedzibą Chorwatów mają być ziemie tatrzańskie, czyli Biało-Chrobacja. Po raz pierwszy znajduje się wzmianka w dziejach o Chorwatach żyjących w dzisiejszej Małopolsce pod nazwiskiem Karpy (Karpiany). Około r. 180—192 po Chrystusie domagali się oni od Rzymian haraczu, od r. 227 często napadali na placówki rzymskie, zapuszczając się po Dunaj. Galerius rozpoczął z nimi wojnę r. 295, a w r. 305 większą ich część przesiedlił siłą do Panonji i zdaje się do Dacji. W VII wieku wyszły tłumy Chorwatów z Biało-Chorwacji do krajów zadunajskich (do Panonji i Illirji) i tu założyły dwa państwa. Oczywiście dużo w tem legendy.

Historja notuje imię pierwszego ich księcia, Borna, Ziemie ich sięgały od rzeki Raszy w Istrji po północną Dalmację. Na równinach pomiędzy Drawą a Sawą powstało drugie ich księstwo, nazywane słoweńskiem lub Chorwacją.

Południowe państewko, czyli Chorwacja Czerwona, rozszerzyła się tak, iż obejmowały Dalmację południową z szerokim pasem Bośni i Hercegowiny. Nad niem panował ks. Borna. Około r. 800 występuje na wydownię dziejów książę Trpimir, panujący w Splicie, który zakłada sławną dynastję. W walkach powiędzy wschodem a zachodem Europy państwo chorwackie przeżywało wiele burz i wstrząśnień, stale rosnąc w siłę. W r. 910 wstąpił na tron ks. Tomisław, który w r. 924 przybrał tytuł króla, co zatwierdził Papież i państwa ówczesne. Tomisław zjednoczył swe państwo z księstwem Białej Chorwacji, tak że granica jego królestwa była na północy Drawa. W Dalmacji Tomisław opanował całe wybrzeże, pozatem pokonał bułgarskiego Simeona.

Dynastja jego panowała dwa wieki, a po jej wygaśnięciu Chorwaci powołali na tron swój króla węgierskiego z rodu Arpadów i od tej chwili związani byli z węgrami unją personalną. Po bitwie pod Mohaczem r. 1526 gdzie padł ostatni król węgierski, Chorwacja powołała na tron Ferdynanda Habsburgskiego.

Wielka wojna, jej wynik złączył Chorwatów z Serbją i Słowacją w jedno państwo S. H. S.

POGRZEB MATTEOTTI'EGO.

Rzym, 21. 8. (PAT. Stefani). Dziś przed południem odbył się w Fratta Palesino pogrzeb Matteotti'ego. Za trumną kroczyli członkowie izby, senatu, przedstawiciele instytucji papierowych, jak również liczni przyjaciele zmarłego.

Batalion wojska oddał honory wojskowe. W kościele pokropiono zwłoki wśród wielkiego wzruszenia obecnych. Na trumnie złożono wiele wieńców. Spokoju nigdzie nie zamącono.

Z KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 21. 8. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego ministrów, które odbyło się w Spale, zadecydowano sprawę Żywca i rozpatrzono szereg spraw bieżących m. i. sprawę zwiększenia bezpieczeństwa na kresach.

Między Scyllą a Charybdą.

Z narad konwentu senjorów.

Berlin, 21. 8. (PAT.) O naradach konwentu senjorów „Vossische Ztg." donosi, że była tam również mowa o stanowisku poszczególnych stronnictw do uchwał konferencji londyńskiej.

Niemiecki narodowiec Brun skorzystał ze sposobności i oświadczył, że jego frakcja będzie głosowała przeciwko sprawozdaniu Davesa.

Z innych objawów wnioskują także, że decyzja przyjęcia planu Davesa prawdopodobnie weźmie górę w łonie frakcji nacjonalistycznej. Decyzja niemieckiej frakcji nacjonalistycznej ma zapaść dziś w południe. Również jest mowa o zamiarach różnych stronnictw doprowadzenia do plebiscytu.

OPINJA PRUSKIEGO PREZ. MINISTRÓW.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Rada Związkowa rozpoczęła dziś obrady nad układem londyńskim. Pruski prezydent ministrów Braun złożył w imieniu rządu pruskiego oświadczenie, w którem podkreślił, że rząd pruski nie może wziąść na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakieby wynikły w razie odrzucenia układu londyńskiego i dlatego aprobuje ten układ oraz związane z nim ustawy.

W związku z obradami rady związkowej, „Vossische Ztg." zamieszcza oświadczenie saskiego ministra spraw wewn., który stwierdził, że w radzie związkowej zapewniona jest znaczna większość dla układu londyńskiego.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Wedle uchwały konwentu senjorów parlament niemiecki zbierze się o godz. 3 na plenarne posiedzenie, na którem min. spraw zagr. Stresemann i minister skarbu Rzeszy Luther mają złożyć swoje oświadczenia.

Z OBRAD RADY ZWIĄZKOWEJ.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Rada związkowa obradowała dziś nad układem londyńskim i związanemi z nim ustawami. Przyjęto najpierw ustawę o banku emisyjnym oraz ustawę o obligacjach przemysłowych. Osobno głosowano nad ustawą kolejową, którą przyjęto wszystkimi głosami przeciwko dwom. Przeciwko ustawie głosowali przedstawiciele Prus Wschodnich i Pomorza. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarji, Meklemburgji i Würtembergji. W ten sposób uzyskano w radzie związkowej większość ⅔ głosów. Przyjęto dalej zwykłą większością projekt ustawy, dotyczący spraw personalnych na kolejach państwowych i projekt ustawy w sprawie likwidacji banku rentowego.

NOWE USTAWY.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Do parlamentu Rzeszy wpłynęły projekty ustaw, wynikające z uchwał konferencji londyńskiej. Projekty te dotyczą m. in. upoważnienia ministra skarbu Rzeszy do wyszukania kredytu bankowego w kwocie 800 miljonów marek oraz upoważnienia rządu Rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń w sprawie obligacji kolejowych.

Komisja spraw zagranicznych w kłopocie.

A więc zmuszenie dawnemi metodami.

Berlin, 21. 8. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagr. parlamentu niemieckiego zwrócono się do kanclerza z zapytaniem, co się stanie, jeżeli do dnia 30 bm. rząd Rzeszy nie uzyska w parlamencie Rzeszy 2/3 głosów dla planu Davesa.

Kanclerz oświadczył, że w takim razie będzie obowiązkiem rządu zastosowanie wszystkich środków konstytucyjnych, aby skłonić parlament do uchwalenia ustaw, opartych na programie Davesa.

Należy bowiem w kraju uczynić wszystko, co by na zewnątrz otwarło rządowi Rzeszy możliwość rozpoczęcia na nowo rokowań. Minister spraw zagr. Stresemann odpowiadając na podobne zapytanie ze strony nacjonalistów oświadczył, że przed zakończeniem nowych wyborów nic pozytywnego stać się nie może.

Gdyby bowiem nowy parlament niemiecki zasadniczo wyraził swoją zgodę na układ londyński, wówczas mogłyby Niemcy zwrócić się znów do mocarstw sprzymierzonych, które jednak miałyby wtedy zupełną swobodę co do tego, czy należy nawiązać z Niemcami nowe rokowania. Nie należy też nie doceniać prądów, skierowanych przeciwko Niemcom, ujawniających się zwłaszcza w Anglji.

Do izby gmin wniesiono memorjał, podpisany przez 1700 przemysłowców angielskich, który oświadcza, że sprzeciwia się to interesom Anglji, jeżeli Anglja dopomaga Niemcom do uzyskania pożyczki międzynarodowej, której zadaniem jest dostarczenie kredytu przemysłowi niemieckiemu i umożliwienie mu eksportu.

Minister skarbu Luther podkreślił fakt, że komisja reparacyjna nie będzie mogła nadal rządzić w Niemczech w dotychczasowej formie. Komisja odszkodowań, która składała się dotychczas z 4 członków rozstrzygała zawsze większością przeciwko Niemcom.

Obecnie do komisji odszkodowań wejdzie jeden Amerykanin, wobec tego delegat francuski i belgijski będą w mniejszości. Pozatem Niemcy odwoływać się mogą od wszystkich decyzyj komisji reparacyjnej do przewidzianego w układzie londyńskim trybunału rozjemczego, co dla całej sytuacji politycznej Niemiec jest ogromną ulgą.

Berlin, 21. 8. (PAT). Na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu komisji gospodarczo - politycznej i komisji finansowo-politycznej państwowej rady gospodarczej omawiano układ londyński. Przedstawiciel rządu oświadczył, że w ustawach, związanych z planem Davesa, t. zn. w ustawach o obligacjach przemysłowych, o kolejach i o banku emisyjnym, nie mogą być dokonane żadne zmiany, gdyż ustawy te mają charakter układu państwowego, natomiast zarówno państwowa rada gospodarcza jak i inne organizacje parlamentarne mają możność przeprowadzenia zmian w ustawach dodatkowych, związanych z wyżej wymienionemi ustawami Davesa, a więc w ustawie monetarnej, ustawie o likwidacji banku rentowego itd.

Berlin, 21. 8. (PAT). Dziś po południu obradowała frakcja parlamentarna zasilona przez wielu członków frakcji narodowo-niemieckiej sejmu pruskiego wysłuchała — jak donosi oficjalny komunikat, wydany o tem posiedzeniu — stanowiska, poczem aprobowała jednomyślnie dotychczasowe stanowisko zarządu partyjnego, zwłaszcza oświadczenie z dnia 15 sierpnia br. (odrzucenie układu londyńskiego).

Z Jugosławji.

Zamach na attache wojskowego poselstwa S. H. S.

Białogród, 21. 8. (PAT). W nocy z dnia 17 na 18 sierpnia br. nieznany przestępca zatrzymał powóz attache militaire poselstwa S. H. S. w Sofji pułk. Milkowicza, który wracał z posiedzenia i dał doniego szereg strzałów rewolwerowych, które szczęśliwie go nie zraniły. Przestępca zbiegł. Niezwłocznie potem poseł królestwa S. H. S. w Sofji Rakicz złożył energiczny protest u prezydenta ministrów Czankowa, który wyraził z tego powodu żywe ubolewanie i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo.

Białogród, 21. 8. (PAT). Wiadomość o ponownym zamachu na jugosłowiańskiego attache w Sofji wywołała w Białogrodzie silne wzburzenie. Minister spraw zagr. Marinkowicz odbył konferencję z prezydentem Dawidowiczem w celu ustalenia tekstu noty jugosłowiańskiej do Bugarji z powodu tego zamachu. Słychać, że nota ta ma być utrzymana w bardzo ostrym tonie.

*

Białogród, 21. 8. (PAT). W dniach 26 i 27 sierpnia w mieście Pez w Serbji południowej odbędzie się uroczysta ceremonja wprowadzenia na tron patriarchy kościoła serbskiego według tradycyjnego obrzędu.

Snowden contra Mac Donald.

Snowden boji się konkurencji handlu przemysłu niemieckiego.

Londyn, 21. 8. (PAT). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Evening Standart" kanclerz skarbu Snowden wyraził obawę co do przyszłości handlu wielkobrytyjskiego. Zdaniem jego przyszły traktat handlowy francusko - niemiecki zagrażać będzie handlowi angielskiemu.

Wiedeń, 21. 8. (PAT). „Wiener Allgemiene Ztg." donosi z Londynu: Różnica zdań między Mac Donaldem a Snowdenem, która zaznaczyła się w czasie konferencji londyńskiej, doprowadzić może obecnie do formalnego zerwania stosunków między obydwoma tymi członkami rządu robotniczego. Snowden wskazuje stale niebezpieczeństwo niemiecko-francuskiego układu handlowego dla przemysłu angielskiego.

Londyn, 21. 8. (PAT). Snowden oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph"- że nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby między nim a Mac Donaldem istniały jakieś tarcia, z tego jakoby powodu, iż nie podziela poglądu na plan układu handlowego francusko - niemieckiego.

Snowden powiedział dalej, iż jest publiczną tajemnicą, że nie godzi się on na pewne warunki, któreby Niemcy musiały przyjąć, lecz okoliczność ta nie może bynajmniej wywołać rozłamu w gabinecie.

Wywody Herriota.

Paryż, 21. 8. (PAT). Agencja Havasa podaje następujące sprawozdanie z dzisiejszego przemówienia Herriota, wygłoszonego w izbie. Po omówieniu przebiegu konferencji londyńskiej, premjer zaznaczył:

Rzeczą najbardziej bolesną dla delegacji francuskiej, broniącej niezależności Francji było spotkanie się z uprzedzeniami, które niejednokrotnie mąciły atmosferę konferencji. Premjer podkreślił wśród oklasków lewicy, że należało bądź przyjąć plan Davesa w całości, bądź odrzucić go, gdyż rzeczoznawcy uznali współpracę za konieczną.

Francja zdecydowała się na rozstrzygnięcie trudnych kwestji, które groziły zatamowaniem prac konferencji Delegacja francuska zaproponowała procedurę arbitrażową, która powinna być stosowana coraz częściej, o ile narody chcą zerwać z tym odwiecznym nałogiem, jakim jest wojna.

Herriot domagał się od izby, aby wypowiedziała się, czy delegacja francuska dobrze uczyniła, dotrzymując obietnicy Francji zaprowadzenia nowego porządku rzeczy. Nie ulega żadnej wątpliwości — mówił premjer — że układ londyński zawiera ograniczone pełnomocnictwa komisji odszkodowań, jednakże komitet prawników wygłosił opinję, że poprawka przyjęta w Londynie jest zgodna z traktatem wersalskim, ponieważ art. 22 traktatu przewiduje, że mocarstwa mogą dokonać odnośnych zmian pod warunkiem, że będą one przyjęte jednomyślnie.

Wśród hałasu i okrzyków ze strony prawicy i centrum, Herriot przedstawił sposób, w jaki zapadło porozumienie co do rozwiązywania sprawy ewentualnych uchybień niemieckich w dziedzie arbitrażowej.

Francja — mówił Herriot — która zawsze stawała wyżej prawo niż siłę, może zyskać dzięki bezstronnym i niezależnym sądom rozjemczym. Premjer wyjaśnił, że w czasie omawiania sprawy przelewu spłat, należało uzupełnić w planie Davesa pozycję w sprawie dostaw w naturze, a to w tym celu, aby nie przeszkadzać stanu niepewności i w celu zapewnienia Francji korzyści realnych.

Rząd dumny jest z tego, że zdoła zastąpić system dostaw w naturze przez system, który zadowoli wszystkich, pragnących realnych korzyści dla kraju i jego przemysłu i handlu.

Pokłosie pomorskie.

Ach, ten rozkład jazdy. — Pociągi do lasa — urzędowy rozkład jazdy do lasa. — Petycja obywateli. — Niedola młodzieży.

(Od własnego korespondenta.)

Świecie, dnia 21 sierpnia.

Rozkład jazdy kolejowej na Pomorzu jest wiecznym źródłem utyskiwań i narzekań mieszkańców. — Prawda, że „jeszcze się ten nie narodził, ktoby wszystkim dogodził", ale i to prawda, że się również nie narodził u nas taki minister kolei, któryby dogodził nie wszystkim, lecz chociaż poważnej części mieszkańców. —

Zawsze się długo zastanawiałem nad tem, dlaczego u nas rokrocznie zmienia się rozkład jazdy. — W tem rozporządzeniu ministerjalnem może się mieszczą i głębsze motywy dla zwykłych śmiertelników niedostępne, to jednakże system ten każdorocznej zmiany kursu pociągów byłby nieszkodliwy, gdyby dla ludności poszczególnych powiatów nie był tak dotkliwie niekorzystny. Tę dotkliwość w wysokim stopniu odczuwa nasze Świecie, a także, o ile wiem, to i Kowalewo nie jest zadowolone z nowego rozkładu. — Ciekawą rzeczą byłoby urządzenie ankiety w tym względzie. —

Co do Świecia, to już organizacje, jak Towarzystwo Kupców Samodzielnych, władze, Towarzystwo Przemysłowców, Dowództwo Kadry Marynarki Wojennej, Urząd skarbowy, władze kościelne, wystosowały zbiorową petycję do dyrekcji gdańskiej o zaprowadzenie udogodnień kolejowych, a przynajmniej nie kasowanie do niedawna kursujących pociągów o godz. 4-tej i 7-mej po południu z Terespola do Świecia. — Jaki wynik będzie tej prośby, narazie nie wiemy, to tylko pewna, że podróżni z odległych stron, całkowicie polegając na książce: „Urzędowy Rozkład Jazdy" ze zdumieniem dowiadują się w Terespolu, że pociąg, który wedle rozkładu ma iść o 7-mej do Świecia, idzie dopiero późno wieczorem. — Dobrze, jeśli podróżny jest poinformowany, że od dworca w Terespolu do Świecia idzie wóz, który za stosowną zapłatą zabiera do miasta, jeśli nie, to albo czeka na dworcu, albo idzie kilkanaście kilometrów piechotą. —

Czyż dziwić się wobec tego trzeba, że Świecie, mające widoki rozwoju, zaczyna w swem życiu przemysłowo-handlowem umierać?

Motywy za pozostawieniem skasowanych pociągów są bardzo poważne, co się wyraziło w opinji starostwa, w motywacji dyrektora gimnazjum Dr. Kuchamnego; wskutek tego rozkładu uczniowie zamiejscowi przybywający do szkoły 3 kwadranse za późno, po lekcjach mogą wracać do domu dopiero w wieczór lub iść per pedes. —

Dla uczniów, jak i dla rodziców jest to nadzwyczaj uciążliwe, a oprócz straty czasu, może spowodować niemożliwienie korzystania z nauki w szkole.

Powyższe względy są tak poważnej natury, że muszą wywołać swój skutek, jeśli Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku nie załatwi się z tą opinją miejscowego obywatelstwa zbyt biurokratycznie.

Narazie czekamy, może nasze nadzieje się urzeczywistnią.

Z życia i działalności Nar. Org. Kobiet w Polsce.

(Szczegóły podane do ogólnej wiadomości.)

Na wieść o pierwszych wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1918 r., w odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej, grono kobiet, przejętych ważnością historyczną chwili, zgrupowało garstkę gorących patrjotek pod nazwą Nar. Org. Wyborczej Kobiet Polskich. Spisanie kilku zasadniczych i wytycznych punktów tymczasowego statutu, oraz kilka rzeczowych narad wystarczyło, aby przystąpić odrazu do zrzeszenia pod hasłem „Bóg i Ojczyzna", na obszarze dawnej Kongresówki.

Pod względem politycznym N. O. W. K. polskich stanęła niewzruszenie na gruncie zasad narodowych, chrześcijańskich i demokratycznych.

Tempo roboty było żywe, do czego atmosfera Odrodzenia bardzo przyczyniła się i dała niebawem duże wyniki. Do zwycięstwa list narodowych przyczyniono się też w znacznym stopniu przez energiczną akcję i zdobycie 60 tysięcy głosów obojętnych członków społeczeństwa.

Po wyborach Zarząd i Komitet postanowił nie rozwiązywać się, ale stworzyć żywą sieć ogniw po całym kraju dla ujednostajnienia myśli narodowej i szerzenia świadomości posłannictwa dziejowego Polski, wśród najszerszych warstw narodu. W myśl powziętych zamierzeń opracowano statut N. O. K., który został zalegalizowany przez iMinistra Spraw Wewnętrznych dnia 11 maja 1919 r., a potem rozszerzony 30. VI. 21 r. **Momenty historyczne**, w których działalność członkiń N. O. K. okazała się bardzo intensywną, są następujące:

1. **Wybory do Sejmu** i Rad miejskich szeregowały odrazu 15 tysięcy kobiet.
2. **Plebiscyt na Mazurach i Warmji.**
3. **Pomoc Żołnierzowi Polskiemu** podczas najazdu bolszewików. W 1920 roku N. O. K. zwołała wielki wiec zachęcający kobiety do gorliwej pracy dla wojska, po którym otworzono osobny dział pomocy żołnierzowi.

W przeciągu 2-ch miesięcy Centralny Wydział N. O. K. niesienia pomocy żołnierzowi zebrał ogromną natenczas sumę około 2-ch miljonów marek, oraz olbrzymie dary w naturze. Tysiące kilogr. mydła kilkanaście bel waty, tysiące par zmian bielizny, około 100 000 puszek pasztetu itp. Wydział utrzymywał własną herbaciarnię, która wydawała masę herbaty, krajanek, papierosów i zapałek.

Kantyna N. O. K. na Pelcowiźnie w Warszawie, obsługiwała dziennie przeciętnie 60 żołnierzy, zaopatrując ich w smaczną zupę i rozmaite niezbędne produkty. Prócz tego sześć innych okręgów zaopatrywało podobnież żołnierza i w środki opatrunkowe, każdy na swoją rękę.

Rozmaite pułki, które zgłaszały się, — kantyna i okręgi zawsze też hojnie wspierały. Na front wysyłano też masę gazet i smakołyków. Centrala pracowała gorliwie do końca wojny z bolszewikami, a okręg XII. ofiarował z własnych funduszów piękny sztandar 21 pułkowi.

4. **Długa praca N. O. K. na Górnym Śląsku** była bardzo gorliwa i bardzo uciążliwą i odpowiedzialną.
5. **Plebiscyt i Sejm Wileński.**
6. **Powrót repatrjantów.**
7. **W epoce strajków**, szalejących groźną burzą nad państwem N. O. K. przyczyniła się do ich zwalczania, werbując całe zastępy kobiet dobrej woli, dla wspólnej akcji samopomocy społecznej, które wysyłano na miejsce strajkujących.
8. **Zorganizowanie zbiórki srebra i złota** w trzech dzielnicach: b. Kongresówce, Małopolsce i Kresach Wschodnich, na podkład waluty, dało piękne rezultaty, bo wręczono skarbowi 10 wagonów srebra i wag. złota, które jest przetopione w sztabkach z inicjałami N. O. K.

Pozatym N. O. K. czuwa nad zwalczaniem analfabetyzmu w niektórych dzielnicach, nad uświadamianiem politycznym, zwalczając partyjność i dzielnicowość, nad podniesieniem poziomu etycznego i kulturalno - narodowego kobiet zwłaszcza i młodzieży, a wszystko czyni i jednoczy pod sztandarem: Bóg i Ojczyzna!

Dotąd N. O. K. posiada 200 oddziałów na terenie Rzeczypospolitej. Tam, gdzie jest solidarność i zrozumienie, ważności tej placówki, oddziały liczą po 15 — 50 tysięcy członkiń i więcej.

Wiele oddziałów rekrutuje się głównie wśród klas robotnic i pracujących zawodowo, które wykazują zapał i energię na których członkiniom z tak zwanych sfer inteligentnych niestety, częstokroć — zbywa.

Centrala Nar. Org. Kobiet mieści się w stolicy i składa się z wybitnych Polek - patrjotek: p. Puzynianki, Zdanowskiej, Zofji Cichockiej, J. Szebeko, Balickiej i wielu innych.

N. O. K. ma swe posłanki i senatorki i jest ściśle zaprzyjaźniona z całym szeregiem instytucji kobiecych, stale współdziałając zniemi, mianowicie: Zjednocz. Koło Ziemianek, Katol. Związek Kobiet, Ochrona Kobiet, Dźwignia Pogoń, Stowarzyszenie sług katolickich i Koło Mieszczanek.

Praca wogóle Nar. Org. Kobiet, jest wytrwałą i choć cichą, a jednym z głównych jej zadań jest przypatrywać się i czuwać, — krzewić ducha i stare cnoty w narodzie, które ongi stworzyły jego potęgę i wielkość, krzewić — przez strażniczki domowych ognisk w rodzinach. **K.-P.**

Judaica

Skandal na akademji ku czci Nomberga.

Na bankiecie po urządzonej akademji zorganizowanej ku czci znanego w kołach żydowskich publicysty Nomberga, wśród licznych przemówień reprezentacyjnych żydowskich zabrał głos redaktor gazety Hajnt. Przemówienie to, w którem redaktor nazwał Nomberga zdrającą spraw żydowskich i przypominał filogermanizm Nomberga, gdy za czasów okupacyjnych redagował warszawską gazetę „Warschauer Tageblatt", wywołało ogólne rozdrażnienie i skandal. Obecni zmusili przemawiającego do opuszczenia sali.

Żydowskie pismo w Gdańsku upada.

Jedyne pismo, wychodzące w żargonie w Gdańsku „Danziger Tageblatt", znajduje się w stanie likwidacji. Pismo miało być organem żydów uchodźców z państw bałtyckich i z Polski, którym chodziło o wywalczenie praw obywatelskich w Gdańsku i krzewienie ideji żydowskiej. Żydzi odgrywali wielką rolę w Gdańsku w okresie inflacji, kiedy liczny zastęp żydów całego Wschodu trudnił się w Gdańsku wymianą pieniędzy, skupem złota i srebra.

Żydzi rosyjscy jadą do Ameryki.

Kolonja uchodźców żydowskich z Rosji w liczbie około 200 ludzi, która przebywała w gdańskim obozie emigracyjnym w oczekiwaniu na możność wyjazdu do Ameryki i znajdowała się pod opieką światowej organizacji emigracyjnej żydowskiej „Kijas" — likwiduje się obecnie. Wobec niemożności wyjazdu do Ameryki, część uchodźców wyjeżdża do Francji, do pracy na terenach, zniszczonych wojną, część zaś powraca do Rosji.

Organizacje żydowskie w Niemczech.

Związek żydów wschodnich (Ostjuden) odbył w Berlinie konferencję, na której zapadły charakterystyczne rezolucje. Pierwsza ustala, że żydzi ze Wschodu, mieszkający w Niemczech, nie biorą udziału w życiu politycznem. Druga rezolucja wzywa żydów do czynnego udziału w życiu gospodarczem. Dzienniki niemieckie, cytując rezolucję, przypuszczają, że druga — oparta jest na doświadczeniach, poczynionych w czasie inflacji, kiedy żydzi ze Wschodu byli wybitnym czynnikiem spekulacji walutowej.

Płk. DOBROWOLSKI ZYGMUNT.

W rocznicę „Cudu"...

(Ze wspomnień uczestnika.)

Azjatyckie hordy bolszewickich oprawców wkraczały w etnograficzne granice Polski. Komunikaty urzędowe ogłosiły o zajęciu przez nie niektórych miejscowości rdzennie polskich. Pokrewni im duchem i żądzą łupu azjaci Zachodu wobec klęski Polski nie posiadali się z radości i przygotowywali na ich przyjęcie „kuchenny" i bukiety kwiatów. „Tysiące paskarzy", jak opiewały o tych wypadkach późniejsze kabaretowe kuplety, „opuszczało Warszawę", ładując swoje walizy z kosztownościami i czmychając z Polski, gdzie pieprz rośnie.

Tylko smutno i ciężko na sercu było prawym synom tej ziemi. Ponura zmora najbliższych perspektyw, gniotła duszę naszą, która wzdrygała się do głębi na myśl, że może nie zadługo już, brudne, zakrwawione ręce, wyzutego ze wszystkich lepszych ludzkich uczuć szatana, wpiją się w młodocianą duszę i ciało, nie dawno wskrzeszonej naszej młodej, ukochanej Ojczyzny.

A na froncie było źle, stawało się coraz gorzej. Zdawało się, że złowrogie jakieś opary wznosiły się nad nami. Było duszno, nie było czem oddychać. Co prawda Pomorze jeszcze daleko, ale Warszawa... Byliśmy pewni, że z upadkiem Warszawy cała Polska oprze się na łasce i niełasce wroga i jakiego wroga! Zimno się robiło koło serca na jedną myśl o tem.

W jednym z takich dni, przyszedłszy zrana do zajęć biurowych do Dowództwa Miasta Grudziądza, gdzie byłem przydzielony po objęciu przez nas Pomorza, dowiaduję się od adjutanta D-twa, że dziś w nocy otrzymano rozkaz z odezwą Naczelnego Dowództwa, zwracającą się z prośbą do wszystkich oficerów, aby wobec groźnego położenia na froncie, ochotniczo udawali się do armji czynnej, dla zasilenia i podtrzymania rzednących szeregów, obrońców Ojczyzny na terenie wojny.

Coś mnie głęboko zakłuło w serce. Znałem się na podobnych rzeczach i takie molestujące zapraszania nie wiewały otuchy, co do rzeczywistego stanu rzeczy. To już rzeczywiście źle, pomyślałem, jeżeli tak.

— Dziś zbierają sztabowych oficerów w D. O. G.'nie — ciągnął dalej adjutant — i za chwilę, zapewne, przyszła już po pana Majora (niby to po mnie).

W istocie po jakimś kwadransie wchodzi do mnie inspekcyjny żołnierz i melduje mi, że P. Pułkownik, Dowódca Miasta czeka na mnie w swoim pokoju dla udania się razem na zebranie. W kilka minut potem tramwaj z nami leciał po Lipowej, a wkrótce znaleźliśmy się w koszarach Jagiełły w gabinecie zastępcy Dowódcy Okręgu Generalnego. Zastaliśmy już tam kilku sztabowych oficerów: Pułkowników, Półpułkowników i Majorów.

„Tam na popasie będąc rozważać zacząłem,
Miny i mowy ludzi, siedzących za stołem".

Przypomniałem sobie wiersz Mickiewicza, siadając i rzucając okiem po zebranych. Nastrój pomiędzy zebranemi, jak mi się wydawało, prędzej był kłopotliwym niż trwożnym. Po pokoju z wyniosłą i pewną siebie miną, z rękoma w kieszeniach, przechadzał się ówczesny szef sztabu, przekomarzając się z obecnymi i namawiając ich do udania się na front. W figurze szefa jasno widniało zadowolenie, właściwe tyłowym oficerom, że ważność obecnie zajmowanego przez nich posterunku, zwalnia ich z ewentualności jakiegoś tam udawania się na front i że ich zielony stolik z wieloma szufladami, jest najżywotniejszą racją stanu.

Po dłuższej dyskusji zaczęto po kolei zapytywać obecnych. Okazało się w koniec końców, że jeden nie może jechać z powodu braku ubrania, drugi nie może jechać z powodu niepewności o losie rodziny, mieszkającej obecnie w okolicach Grudziądza, trzeci powoływał się na stare kontuzje, będące temu na przeszkodzie itd. Powstało zamieszanie. Przewodniczący zebraniu, generał, aby znaleźć jakieś wyjście z położenia, zaczął już rozdawać obecnym urzędy w armji czynnej, zapytując, kto z nas na co tam reflektuje. Znowu zamieszanie. Więc powiedziałem na to, że jest to przedwczesne i bezprzedmiotowe i że lepiej będzie, jeżeli każdy z życzących udać się na front, w swojej deklaracji nadmieni, czem ostatnio dowodził lub dowodzi i do jakiego działu wojskowości chciałby być przydzielonym.

Ostatecznie dyskusję zamknięto na tem, że każdy po powrocie znów do domu, napiszę deklarację i wieczorem złoży takową w sztabie D. O. G.

Po powrocie do swojego biura, napisałem krótko „takiego rodzaju deklarację: że wobec grozy położenia, w jakiem się znalazła Polska, bez zastrzeżeń i chętnie udam się na front i w takim sensie oddaję się do dyspozycji Naczelnego Dowództwa. Nadmieniam przytem, że ostatnio dowodziłem batalionem w 27 p. p. imienia Puławskiego, włożywszy do koperty odesłałem natychmiast do D. O. G.

Powróciłem do domu w dość nieokreślonym humorze. Nie mogło być mowy o jakimś żalu z powodu mej decyzji jechania na wojnę, bo, o ile siebie pamiętałem, zawsze, gdy chodziło o Polskę, nie robiłem żadnych kompromisów ze swojem sumieniem i tutaj nie mogło być inaczej. „Niechaj padnie, co paść musi, byle człek się nie odmienił" powtarzałem sobie za Wincentym P., twórcą „Pieśni o Ziemi Naszej".

Ale kiedy to widzicie, człowiek jest zawsze człowiekiem; spozierając na ten mój utulny kawalerski pokój z pierzynami, kanapami, z balkonem na Toruńską i te polituronane „wertyko" z sympatyczną zawartością, tak mile zawsze wabiącą mnie i moich gości, nazywających zwykle tę szafę „pełnorogiem obfitości" i raptem to spokojne życie, obfitujące w tyle miłych ewentualności, porzuca się i idzie się gdzie? Na front wojenny!

Dwie wojny: japońska i Wielka, zapoznały mnie z odorami tego zwierzęcia i zdawałoby się, że moje żołnierskie powonienie przyzwyczaiło się już w dostatecznym stopniu do przyjemności tych zapachów, a jednak siedzący we mnie epikurejczyk i wygodniś, zawsze był odmiennego zdania i uparcie twierdził, że front to jest coś, co tęgo śmierdzi.

Bo kula i szrapnel, to jeszcze nie najstraszniejsze, ale słota, błoto, brnięcie po kolana w kałużach. Głodowanie, spędzenie słotnych nocy na siodle, w okopie lub na kupie gnoju, a na dobitkę wszystko to się odbywa pod przygrywką komarów, co niewinnie brzęczą pi, pi, pi-u, w-w, bz-z-z, a kąsają tak, że o ile od dotknięcia ich żądła nie dasz odrazu nura w wieczność, to się potem leczysz całemi miesiącami, czasem latami, co bardzo dobrze na sobie doświadczyłem w dwóch poprzednich wojnach.

Rozmyślałem tak, leżąc na kanapie z papierosem ostatniego „fasunku" w ustach i czekając na wieczorną herbatę, przygotowywaną mi przez Urbana, mojego Sancho-Panzę.

Od wielkiego do śmiesznego jeden krok, powiedział ktoś z wielkich ludzi, tak i ja zakończyłem to medytacje żartobliwym wykrzyknikiem do siebie: wyobrażam sobie, jak się przekrzywi czerwona i pulchna gęba mojego Urbana, kiedy się dowie, że będzie musiał rozstać się z tem rozkosznem życiem, jakie miał przy mnie i iść na na wojnę.

(D. c. n.)

Sensacyjny pościg za bandytą po Wiśle.

Elegancki młodzieniec — bandytą. — Heroiczne skoki po Klimku i brzegu Wisły. Bandyta z okrzykiem „śmierć albo życie" rzuca się w nurty rzeki. — Pościg po Wiśle. — Pies policyjny wynajduje zbrodniarza.

Wasz sprawozdawca był wczoraj wieczorem świadkiem niezwykłego zajścia. Przebieg zdarzenia był prawdziwie kinematograficzny.

Wieczorem około godz. 6 szedł pewien elegancki młodzieniec, w towarzystwie dwóch panów. Na zbiegu ulic Solnej i Wybickiego elegancki gentleman zupełnie niespodzianie uderzył pięścią jednego z towarzyszy w pierś tak, że ten się obalił, drugiego kopnął w brzuch — i spoczął szybko uciekać w stronę klimka. W pogoń za nim puściło się natychmiast kilku przechodniów, wśród których znajdował się i wasz sprawozdawca p-raz oprzytomniali towarzysze.

Tymczasem młodzieniec, wpadłszy na klimek, począł wprost w karkołomnych skokach przesadzać ławki, krzaki, ogrodzenia — kierując swą ucieczkę w stronę cytadeli.

Tam, w istnym labiryncie ścieżek, zaplątał się w krzakach. Będąc otoczonym z trzech stron z nadbiegłą policją i innymi uczestnikami pościgu, miał przed sobą tylko — Wisłę.

Młodzieniec, widząc groźne twarze ścigających, zrzuca z siebie jednym ruchem marynarkę i z okrzykiem „śmierć albo życie" rzuca się do rzeki.

Wszyscy osłupieli.

Zbrodniarz tymczasem — unoszony prądem — oddalał się coraz dalej. Na szczęście znalazło się w pobliżu kilka łódek rybackich, w których w pogoń za zbiegiem rzuciła się policja i inni uczestnicy pogoni.

Zbrodniarz, widząc coraz bardziej zbliżający się pościg — wylądował na lewy brzeg Wisły w odległości jakich 300 metr. od ścigających.

Tam — ukrył się tak zręcznie w krzakach i wyklinach nadbrzeżnych, że absolutnie nie można było go znaleść.

Dopiero przechodzący jakiś pan z wytresowanym psem dopomógł do wykrycia bandyty, ukrytego głęboko pod jednym z krzaków.

Po krótkiem szamotaniu się, zbrodniarza skrępowano i odstawiono do więzienia śledczego.

Eleganckim i śmiałym młodzieńcem, okazał się, jak krążą wersję, znany bandyta warszawski, oddawna poszukiwany przez policję.

Aresztowanie niebezpiecznych złodziej.

Daremne poszukiwania. — „Kazik" i „Maks". — Amator śliwek. — Niebezpieczne postanowienie. — Pomoc obywateli.

W nocy z 10 na 11 lipca zakradło sie dwóch amatorów cudzej własności do mieszkania nauczyciela Ludwickiego w Grudziądzu, zabierając mu wszystką garderobę. Złodzieje zachowywali się tak cicho, i ulotnili sie tak zręcznie, — że poszkodowany nauczyciel dopiero rano spostrzegł swoją szkodę.

Nad ranem oddał p. Ludwicki całą sprawę w ręce policji kryminalnej. Nasza dzielna policja energicznie zabrała się do dzieła. Już po kilku godzinach ustaliła, że złodziejami byli dwaj uciekinierzy z tutejszego więzienia śledczego. Występowali oni pod przezwiskami „Kazik" i „Maks".

Znając ich kryjówki policja śledcza przeczatując miasto i okolicę, przybyła do Komorska. „Przypadkowo" znajdował się tu „Kazik" który przyjechał wozem. Przestrzeżony przez przyjaciół komrskich o pobycie tajnych agentów zwrócił się natychmiast „Kazik" do ucieczki. Po krótkiej jednak gonitwie przychwycili zbiega. Badany „Kazik" absolutnie odmawiał wszelkich wyjaśnień, co do pobytu Maksa. Więc znowu musiał przypadek pomóc policji. Udała się ona do Warlubia, wiedząc już napewno, że tam znajduje się „Maks". Amator cudzej własności znajdował się w tej chwili na .... śliwkach. I znowu — tak jak jego przyjaciel — ostrzeżony przez wspólników i kompanów, począł uciekać. W końcu ujęty i przyprowadzony do więzienia przyznał się do kradzieży.

O znalezionych przy sobie dłutkach oświadczył, że mięli zamiar zamordować nauczyciela, gdyby ten przebudził się i zastał ich przy „pracy".

Należy jeszcze zaznaczyć, na tem miejscu, niezwykłą usłużność obywateli naszego grodu, mianowicie pp. Rosanowskiego i Dunkera, — którzy chętnie użyczyli swe samochody do pościgu i śledzenia złodziei. Akcja wykrycia złodziei spoczywała w rękach niestrudzonego w podobnych wypadkach komisarza urzędu śledczego Szparki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Filipa, Zacheusza. Wschód słońca 4.57 zachód **7.7.** Wschód księżyca **11.22.** zachód **2.16.**

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od 5—7. Dla dzieci w środę i sobotę od 4 — 5.

*

—** **Wielki Wieczór Artystyczny** z udziałem wybitnych sił scenicznych oraz koncert symfoniczny pod batutą p. **Orłowskiego** odbędzie się dnia 23 sierpnia br. o godz. 8-mej wieczorem w kawiarni „Wielkopolanka" na rzecz zasilenia funduszów II Kongresu Międzynarodowego Akademików w Warszawie.

—** **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej** (Sodalicja Dziewcząt) urządza w niedzielę 24 bm. wielką **wycieczkę wozami do Rogoźna.** Zbiórka przy starostwie, wyjazd punktualnie o godz. 10. Uprasza się zabrać ciepłe ubiory i śpiewniki. O liczny udziałpr osi **ZARZĄD.**

—** **Z kroniki policyjnej.** Ubiegłej nocy aresztowano w naszem mieście 5 osób, mających rozmaite choroby weneryczne.

—** **Tajemnicze zebrania.** Otrzymujemy liczne zapytania telefonicznie i ustnie od mieszkańców naszego miasta, w sprawie niezwykle dziwnych zebrań odbywających się w malutkich domkach żydowskich naprzeciwko bóżnicy, przy ul. Groblowej. Zebrania te, trwające często do późnej nocy, są pełne „gorących dysput" przechodzących wkońcu do niemożliwych wrzasków i krzyków. Dzieje się to wszystko na parterze, przy otwartych oknach. Żargon panuje oczywiście wszechwładnie, a dym z cygar i papierosów ora „miła" woń alkoholu rozsiewają się dookoła. Najbardziej dziwnem jest to, że w zebraniach tych biorą udział żołnierze. Czy odpowiednim czynnikom są te fakta znane?

—** Wypadek. Wczoraj popoludniu około godz. 5-tej, przy strzelnicy wojskowej na końcu ul. Lipowej, zdarzył się nieszczęśl. wypadek. Na przechodzące tamtędy 6-letnie dziecko najechał całym pędem jakiś „bohater kolarski". Dziecko zostało dość dotkliwie potłuczone. Niezwykły „sportsmen" — od rozjeżdżania ludzi — nie miał na tyle odwagi, by wrócić pomóc dziecku podnieść się i uspokoić, ale zobaczywszy co zrobił, czemprędzej zwiał. Podobne występy licznych tutejszych rozjeżdżaczy ludzi, powinny być surowo karane.

—** **Termin rejestracji cudzoziemców.** Przypomina się, że termin rejestrowania się tych cudzoziemców, którzy nie mają dowodów przynależności do jakiegokolwiek państwa upływa 23 bm. Jak wiadomo, termin ten jest już terminem prolongowanym wobec dużego napływu rejestrujących się. (Vars.)

—** **Komnnikat Urzędu Ruchn Kolejowego w sprawie zaliczek kolejowych.** W myśl rozporządzenia M. K. Ż. z dnia 11 czerwca 1924 r. L. II/3651 i D. K. P. Gdańsk z d. 7. VIII. 24 r. L. 70008/5623/24., w sprawie szybkiego obrotu zaliczeń kolejowych, podaje sie co następuje:

Nadawca obciążając przesyłkę zaliczeniem- może żądać aby stacja przeznaczenia wypłaciła pobrane zaliczenie przekazem pocztowym. lub za pośrednictwem P. K. O., w takim razie winien on dołączyć do dowodów przewozowych należycie wypełniony i ofrankowany przekaz pocztowy, względnie blankiet PKO., zaznaczając dołączenie tych dokumentów w odpowiedniem miejscu listu przewozowego.

Jeśli nadawca zastrzeże wypłatę zaliczenia za pośrednictwem PKO. osobie trzeciej, powinien na odcinku blankietu oznaczonym nagłówkiem: „Dowód odbioru", bezpośrednio pod miejscem, przeznaczonym na wpisanie kwoty, albo też na odwrotnej stronie odcinka, umieścić uwagę: „na rachunek" (nazwisko nadawcy).

Ze względu na dogodność dla kliientów, a zwłaszcza właścicieli kont PKO., polegającą na tem, że stacja przeznaczenia wpłaca pobrane zaliczenie do urzędu pocztowego najpóźniej następnego dnia po ściągnięciu tegoż od odbiorcy, podaje się powyższe do wiadomości ogółowi sfer przemysłowo-handlowych. **Urząd Obrotu Handlowego, Toruń.**

—** **Panienki pozamiejscowe** uczęszczające do tutejszych zakładów naukowych znajdą troskliwą opiekę w pensjonacie p. Kamienskiej przy ulicy Młyńskiej nr. 11 II ptr., na co zwracamy uwagę Rodziców, którym zależy na odpowiedniej opiece i odżywianiu.

— **Kino „APOLLO"** demonstruje od dzisiaj, piątku najwspanialszy film bieżącego sezonu p. t. „Buffalo Bill" w 16 olbrzymich aktach. W niedzielę o godz. 2-giej popol. przedstawienie dla dzieci.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Liga Obrony Ojczyzny i Wiary** urządza celem odżydzenia naszej dzielnicy następujące wiece:

W Tczewie 23. 8. br. o godz. 8-ej wieczorem. W Starogardzie 24. 8. o godzinie 12 wpołudnie. W Skórczu 24. 8. o godz. 5 popoł. W Pelplinie 25. 8 o godz. 7 wiecz. W Gniewie 26. 8. o godz. 7 wiecz. W Nowem 27. 8. o godz. 6 wieczorem.

Na wiecach przemawiać będzie pomiędzy innemi p. Mieczysław Noskowicz prezes Głównego Zarządu L. O. O. i Wiary w Poznaniu.

Franciszek Block
prezes Okręgowy w Grudziądzu ul. Ogrodowa 8.

— **Baczność Towarzystwo Powstańców i Wojaków okręgu obwodowego Świecie!** Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Warlubiu urządza w niedzielę dnia 31 bm. lesie Bąkowskim swoje święto strzeleckie na które bratnie towarzystwa oraz miejscową ludność uprzejmie zaprasza ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **JEŻEWO. (Założenie Związku Podofic. Rez. Ziem Zach. Rzplitej Polskiej).** Staraniem pp. Manikowskiego i Ochendala zwołano w Jeżewie zebranie do lokalu p. Th. Wąsikowskiego, celem założenia związku Podofic. ziem zach. Rzplitej Polskiej. Na przewodniczącego zebrania został wybrany p. Ochendal, na sekretarza p. Sumiński. Zebranie zagaił o godz. 17-tej p. Ochendal, podając do wiadomości porządek dzienny i w krótkich a gorących słowach zachęcił do licznego zapisywania się do tegoż związku. Następnie p. Manikowski wygłosił bardzo obszerną i treściwą przemowę o celu i zadaniu Związku, nadmnieniając dokładny wykład p. pułkownika Piwowarczyka z zebrania w Grudziądzu dnia 14 bm.

Do zarządu wybrano, prezesem kol. Manikowskiego M. sekretarzem kol. Sumińskiego, skarbnikiem kol. Ochendala, ławnikami kol.: Wąsikowski Teodor, Pszczoliński Leon i Radlof Franciszek. — Prezes kol. Manikowski dziękując wszystkim obecnym za przybycie i wybór przyobiecuje dołożyć wszelkich starań do dalszego rozwoju i istnienia związku Podofic. Rez. Ziem Zach. Rzplitej.

Po wyczerpaniu wolnych głosów kol. Manikowski prosząc wszystkich członków, aby honorowo postępowali i do dalszego rozwoju tegoż związku przyczynili się zamknął zebranie o godz. 19.30 hasłem „Jedność".

—** **TERESPOL. (Poświęcenie bibljoteki kolejarzy).** Dnia 3 sierpnia odbyło się tu poświęcenie bibljoteki prac. kol. im. ks. Piotra Skargi, powstałej staraniem prof. Kowalskiego a ufundowanej przez p. Antoniego Cholewskiego, który tu przez 4 lata był restauratorem na dworcu. Zebrało się bardzo wielu prac. kol. i innych z żonami i dziećmi. Przemawiali ks. prob. Hoppe, nacz. urz. ruchu inż. Wasiański, nacz. poczty Deja, nacz. stacji Kłopotek., a dzieci kolejarzy deklamowały wiersze patrjotyczne, za co dostały historyczne książki w upominku z podpisami komitetowych pod napisem: dla zachęty do nauki i cnoty. Prof. Kowalski w godzinnem przemówieniu wskazywał na patrona bibljoteki ks. Skargę, jako na wzór i przykład dla nas. Wspólna fotografja i wspólny śpiew Roty Konopnickiej zakończyły ten piękny dzień, w którym p. Cholewski za swój ciężko zapracowany grosz postawił nam w darze i na pamiątkę 200 pięknych książek w [illegible] poznamy historje i gografję naszej ojczyzny.

—** **KARTUZY. (Zaginięcie).** Urzędnik kontroli skarbowej Remblewski od kilku dni zaginął bez wieści. Niewiadomo czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też zbrodnia.

—** **PUCK. (Odjazd ks. kardynała Kakowskiego).** Dnia 14 bm. opuścił miasto nasze, po pięciotygodniowem pobycie w klasztorze SS. Elżbietanek ks. kardynał Alseksander Kakowski, arcybiskup warszawski. Odjeżdżającego ks. kardynała wagonem salonowym pociągu warszawskiego o godz. 19-ej, pożegnali nad worcu ks. prob. B. Fittkau, burmistrz p.

—** **TUCHOLA. (Wybory do sejmiku powiatowego).** W październiku rb. odbędą się w okręgu wyborczym V Bysław, wybory do sejmiku powiatowego, ponieważ poprzednie wybory zostały na podstawie rozporządzenia p. wojewody unieważnione. Dnia 8 sierpnia wybraną została w tym celu powiatowa Komisja Wyborcza z grona wyborców. Na przewodniczącego takowej wybrano p. Stanisława Baumgarta z Gostyszyna, jako członków pp. Nikodema Banaszka z Bysławia, Maksymiljan Cybulskiego z Cekcyna, Bronisława Kopkę z Kiełpina i Jana Warczaka z Gostyszyna. Do okręgowej Komisji wyborczej wybrani zostali na przewodniczącego p. Leon Sterz z Bysławia na członków pp. Jan Januszewski z Bysławia, Jan Ryckowski z Iwca i Antoni Gockowski oraz Jakób Jaśtak z Cekcyna.

(Odnawianie kościoła). Z powodu odnawiania kościoła farnego nabożeństwa prócz niedziel i świąt odbywać się będą tymczasowo w kaplicy zakładu śś. Elżbietanek.

Z całej Polski.

—** **KORONOWO, pow. bydgoski. (Zjazd byłych uczniów dawn. progimnazjum Koronowskiego).** W niedzielę dnia 31 sierpnia br. odbędzie się w Koronowie w Grabinie zjazd byłych uczniów dawn. progimnazjum Koronowskiego, założonego 1907 r. Z zadowoleniem wspominają o tem gimnazjum wszyscy byli uczniowie, bądź to ci, którzy ukończyli tylko pięć klas tej szkoły, bądź to ci, którzy kontynuując naukę na innem gimnazjum dzisiaj czerpią wyższą wiedzę na uniwersytetach lub w seminarjum duchownem

Założycielem tej uczelni jest ks. prof. Czablewski, ówczasu kuratus tutejszego zakładu karnego. Gimnazjum to stało na wysokości swego zadania i dało uczniom, po ukończeniu pierwszych pięciu klas szkoły średniej w Koronowie, możność osiągnięcia świadectwa dojrzałości w innych uczelniach.

Znaczenie dawn. progimnazjum będzie w oczach Szan. Czytelników tem większe, jeżeli się uwzględni, iż miasto to, liczące 5 tysięcy mieszkańców mało posiadało inteligencji i obywateli zamożnych. A przecież, jak statystyka wykazuje, przeważnie uczęszczali do tej szkoły tacy, których rodzice niemogliby pozwolić sobie na koszta kształcenia dzieci swych w innem mieście.

W tym celu, by oddać wyraz uznania założycielowi i miejscowym starszym obywatelom, oraz by uścisnąć sobie bratnią dłoń i przypomnieć walkę toczoną z zaciętym hakatyzmem w ostatnich klasach gimnazjalnych, by utrzymać myśl odnowienia gimnazjum, rozwiązanego 1920 roku, byli uczniowie urządzają ze współudziałem obywateli wspomniany zjazd na który wszystkich byłych uczniów serdecznie zaprasza Komitet Organizacyjny. Wszelkich informacyj udziela oraz zgłoszenia zamiejscowych uczniów przyjmuje p. M. Palicki, Koronowo pow. Bydgoski.

—** **POZNAŃ. (Zagadkowy wypadek).** W sobotę podczas nocy, w mieszkaniu przy ul. Mostowej 2 pewien ułan szeregowiec, który bawił tam w odwiedzinach u znajomej rodziny, podczas pogawędki wyszedł na balkon. Ponieważ długo nie wracał, poczęto się zanim rozglądać i stwierdzono ku niemałemu zdziwieniu, że go na balkonie niema. Później znaleziono go na ulicy dogorywającego. Czy spadł on z balkonu przypadkowo, czy też rzucił się na dół z rozmysłem, stwierdzić nie zdołano.

(Lunatyczka). Ciekawego zjawiska świadkami byli we wtorek 12 bm. wieczorem około godz. pół do 11 przechodnie i mieszkańcy przy ul. Mylnej na Jeżycach. Na dachu domu pod nr. 16 pojawiła się kobieta w najniezbędniejszej odzieży i wpatrzona w księżyc, przechadzała się swobodnie z podniesionemi w górę rękoma. Później weszła na komin i wywiewala ku księżycowi chustką, którą miała przy sobie. Następnie zeszła z komina i przeszedłszy się znowu kilka razy po dachu, wróciła do swej na I. piętrze położonej izdebki tą samą drogą, którą była wyszła, tj. oknem.

Niezwykłemu temu zjawisku przyglądało się bardzo dużo ludzi, których policja uspakajała, aby lunatyczki nie przebudzono. Działo się to na domu mistrza ślusarskiego p. Andrzeja Linkego, u którego odnośna kobieta pełni obowiązki służebnej.

—** **ŁÓDZ. (Wyrok śmierci).** We wtorek sąd doraźny w Łodzi rozpatrywał sprawę Stanisława Piątka-Piątkowskiego, który w dniu 30 lipca rb. w chwili aresztowania go usiłował zbiec, przyczem strzelał do ścigających go policjantów, raniąc jednego z nich. Sąd skazał Piątka-Piątkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w środę rano.

—** **STRYJ. (Samobójstwo miljarderki żydowskiej).** W Stryju odebrała sobie życie żona znanego w Stryju multi-miljardera żydowskiego Mondscheina, którą wieczorem znaleziono powieszoną w miejscu ustęp. Co do powodów zagadkowego samobójstwa, krążą najrozmaitsze pogłoski i informacje. Rodzina stara się to wytłómaczyć rozstrojem nerwowym, chociaż na mieście twierdzą, że powody były zgoła inne. Samobójstwo to wywołało dużą sensację w mieście.

—** **KALISZ. (Świętokradztwo.)** W Rybniku, w powiecie kaliskim skradziono srebrny pozłacany kielich 25 cm. wysoki i inne przedmioty liturgiczne. Podejrzenie padło na „pewną pobożną damę".

—** **WARSZAWA. (Tragiczna podróż po Wiśle).** Między Makoszynem a Nowogrodem Siewierskim dokonano niebywale zuchwałego napadu na parowiec, ofiarami którego padli pasażerowie pochodzenia żydow. Do parowca podjechał drugi statek, obsadzony uzbrojonymi bandytami, którzy zatrzymali parowiec pasażerski i przystąpili do rewizji nielicznych pasażerów chrześcijan. Jednocześnie mordowano bezlitośnie żydów, podrzynając im gardła, a trupy wrzucając do rzeki. Cały pokład parostatku zalany był potokami krwi. Ilości ofiar napadu dotychczas oficjalnie nie ustalono. Zajście to, jak komunikują pisma, miało wyłącznie polityczny charakter i skierowane było przeciwko komunistom, których chłopi [illegible]

Z ostatniej chwili.

Wycieczka poselska do Konstantynopolu.

Warszawa 21. 8. (AW). 6-go września wyjeżdża na wystawę polską w Konstantynopolu wycieczka posłów i senatorów. na której czele stoi wicemarszałek Sejmu pan Zygmunt Seyda

Oficjalne otwarcie wystawy w Konstantynopolu nastąpi 12 września.

Warszawa, 21 8. (AW). Wiadomości które ukazały się w prasie berlińskiej o wystawie polskiej w Konstantynopolu. są nie ściśle. Jakkolwiek kupcy i przemysłowcy polscy weszli już w kontakt z handlowo-przemysłowemi kołami tureckiemi, to jednak wystawa nie została jeszcze otwarta. Oficjalne otwarcie nastąpi zgodnie z zapowiedzią 12 września września. 20 bm. odszedł z Warszawy ostatni pociąg z eksponatami do Konstantynopola.

Kanclerz Seipel kardynałem?

Wiedeń, 21. 8. (AW). Obiegają pogłoski, że kanclerz Seipel otrzyma w uznaniu zasług godność kardynalską.

Głód coraz bliżej nich...

Moskwa, 21. 8. (AW). „Ekonomiczewskaja Zizn" oblicza zbiór zboża na Ukrainie na 554 miljonów pudów w stosunku 908 milj. w roku 1923. Wraz z zbiorem kartofli oblicza się ogólny zbiór na 620 miljonów pudów. Przy 589 miljonach pudów na wyżywienie ludności pozostaje około 36-ciu miljonów pudów produktów rolnych na eksport

Z kongresu misji międzyparlamentarnej.

Berno. 21. 8. (PAT). Przybyła tu dziś delegacja polska na kongres unji międzyparlamentarnej. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie prezydjum unji z udziałem przewodniczącego delegacji polskiej pos. Dembińskiego i sen. Buzka. Jutro odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie kongresu.

Konsolidacja nowego stanu rzeczy we Francji.

Paryż, 21. 8. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Revue Hebdomadaire" były prezydent Millerand oświadczył, że głównym celem i dążeniem Francji powinna być **konsolidacja nowego stanu rzeczy**, wytworzonego po wojnie. Konsolidacja ta da się osiągnąć przez zapewnienie poszanowania traktatów. Millerand wskazał dalej na konieczność zacieśnienia serdecznych już obecnie stosunków z **Belgją, Polską, Czechosłowacją i Rumunją** i podkreślił użyteczność małej ententy. Za najważniejszy rezultat konferencji londyńskiej Millerand uważa osiągnięcie porozumienia sojuszników.

W zakończeniu wywiadu były prezydent wyraził ubolewanie, że niesłychanie ważna sprawa bezpieczeństwa Francji nie była wcale poruszona na konferencji londyńskiej.

ZW. OFICERÓW O OBRONIE KRESÓW WSCH.

Warszawa, 22. 8. (AW.) Związek Oficerów Rzplitej publikuje odezwę w sprawie obrony granic wschodnich Związek wyraża przypuszczenie, że spokój na kresach wschodnich może utrzymać tylko wojsko, jako organizacja więcej sprawna i lepiej wyszkolona.

„ROBOTNIK" PRZECIW WOJKOWI.

Warszawa, 22. 8. (AW.) „Robotnik" w 3-cim z kolei nr. występuje przeciwko nominacji Wojkowa, na posła sowieckiego w Warszawie. Twierdzi on, że Wojkow zaaresztował i osadził w więzieniu 2 ekspertów polskiej komisji reewakuacyjnej, którzy dotychczas nie zostali wypuszczeni na wolność. Przypomina również, że kiedy delegacja polska wykrywała nadużycia bolszewickie w sprawach reewakuacyjnych Wojkow natychmiast zamykał obrady konferencji.

W PARYŻU KONFERENCJA.

Berlin, 21. 8. (PAT). „Europe Presse" donosi z Londynu: Kanclerz dr. Maks w przebiegu swej konferencji z Herriotem wyraził życzenie odbycia w Paryżu konferencji z reprezentantami mocarstw okupujących, celem znalezienia nowego modus vivendi z temi państwami.

Z LIGI NARODÓW.

Genewa, 21. 8. (PAT). Według kursujących tu pogłosek, rząd W. Brytanji ma oświadczyć zgromadzeniu, że przyjmie fakultatywną klauzulę statutu trybunału w Hadze, w myśl której rząd wielkobrytyjski uznaje obowiązkową kompetencje tego trybunału we wszystkich sprawach spornych natury prawnej. które mogą powstać między Wielką Brytanją a innymi członkami Ligi Narodów.

Z ekranu życia

Pigułarze.

Cały dzień łazi z kąta w kąt, a wieczór przy pół-czarnej knuje.

Spiski, podkopy, reorganizacje społeczeństwa, a a nadewszystko przy wspólnej pomocy i wspólnym a owocnym słownika ortograficznego i małej gramatyki użycin — pisze artykuły do wszystkich w okolicy czasopism.

W kawiarni, około stolika, gdzie siedzą, na palcach przesuwają się cichutko i z pełną obawy atencją goście, kelnerzy, dziewczynki z różami, bez róż i wieńca, chłopaki z gazetami.

— Redaktorzy!!! — leci szept

Maleńki, poczciwie z waszecia wyglądający jegomość z czerwonym nosem i wymalowanemi brwiami wyjmuje spis długi osób, które kiedykolwiek wlazły szanownemu areopagowi na piętę.

Wszysca trzej nachylają się nad stołem i zagłębiają w pismo nosy o rozmaitej skali czerwieni.

— Ten nie, ten nie, ten nie.

— Mam! — wrzasnął na całe gardło znany w mieście naszem redaktor, piszący obecnie podręcznik p. t. „Jak należy postępować, aby bez odpowiednich warunków zostać kierownikiem literackim w teatrze".

Zaroiło się wśród redaktorów. „Turecki redaktor" czuje się mocno wzburzony.

Towarzysz go mityguje.

— Czekaj, nie tak chyżo; naprzód intellekt. Zrobiłem sobie post, żeby tego nie ruszać przez trzydzieści dni — a później...

Wtem do stolika kawiarnianego z włosiem rozwianym, z rozognionem okiem i wzruszonym łonem jakaś dziewica.

— Panowie Jestem na drodze do przepaści i artystka nie zaangażowana do żadnego teatru — proszę panów o poparcie.

Najtęższy z redaktorów schylił się do biedaczki i łaskawie podniósł ją z klęczek.

— To pani — zdaje się grała raz w Pociejowie Desdemonę?

— Tak, panie redaktorze — z nieopisaną radością piszczy nieszczęsna.

— A czy pani wie, że Otella grał wtenczas pan X., któremu w notatce z Grudziądza w jedynej polskiej gazecie w piatej części świata, t. zn. w Australji napisałem, że jest skończony idjota? Czy pani wie o tem?...

— Nie... Nie wiem...

— A czemu pani nie wie, co? — głos potentata nabrał metalicznego dźwięku i rozpychał się po kawiarni niby ryk lwa albo młodego byka, buszującego po stepie.

— Ja... ja... panie redaktorze... nie dostaję gazet z Australji...

— Słyszane to rzeczy. I popieraj tu sztukę. Nie czytać gazet, w których dziennikarz polski, korespondent 38 pism krajowych i zagranicznych powiedział o pani partnerze, że jest skończonym idjotą! Precz!

I długą aleją pomiędzy stolikami odeszła nieszczęsna Desdemona, za którą w ślad leciał przeciągły refrain „Śniegu":

„I wygnał precz od siebie
W mroźną, srebrzystą noc..."

— Na czem stanęliśmy. Aha, pisz pan: Pan Y znany jako bydlę skończone... Nie, lepiej napisz cham

— Przez „ch" czy samo „h" — pyta piszący.

— Przez „h" — twierdzi trzeci.

— Nieprawda, „ch", wiem napewno. Niedawno, za to, że napisałem „cham" dostałem lanie — a napisałem przez samo „h". Widocznie była pomyłka. Pisz pan przez „ch".

— Głosowanie! — proponuje referent konstantynopolitański.

Głosują, piszą, smarują gdzieś na poddaszu, pan Y, poczciwy idealista myślał właśnie o tem, jakby podnieść stan intellektualny społeczeństwa, jakby wlać w duszę ich ukochanie rzeczy pięknych i wielkich.

Marzyciel, idealista, Cham !!!

— — — — — — — — —

A ci trzej radzą przy stoliku kawiarnianym w późną noc.

Mianują się dziennikarzami, a że piszą swe artykuły nocą, czy nie lepiej nazwać ich ....

G. D.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Z RYNKU ZBOŻOWEGO.** Na wczorajszym rynku towarowo-zbożowym tendencja na żyto utr nała się nadal mocna. Ceny sięgają 17 zł. stacja załadowcza a 18,40 zł. za 1 kwintal franco Warszawa. Podaż żyta średnia. Wczoraj rzucono pszenicy nieco więcej na rynek. Ceny kształtowały się 27.28 zł. za 100 kg stacja załadowcza. Transakcje czynione owsem nie wykazały zmiany. Ogólnie odczuwa się brak dowozu. Jest to tembardziej charakterystyczne. że młyny zakupiły znaczne ilości zboża, jednak producenci wstrzymują się od dostawy. (Vars.)

— **UWŁASZCZENIE ZIEMI NA KRESACH.** Minist. Reform rolnych poleciło już wszystkim okręgowym urzędom ziemskim natychmiastowe przystąpienie do uwłaszczenia byłych czynszowników, dzierżawców i t. zw. „wolnych ludzi". Zarządzenie to stoi ściśle w związku z wykonaniem uchwały sejmowej o uwłaszczeniu dzierżawców na Kresach, według której ziemie, na których siedzieli wspomnieni czynszownicy, dzierżawcy oraz „wolni ludzie", przejdą na ich prywatną własność za pewnym ustalonym odszkodowaniem.

— **POKRYWANIE ZAPOTRZEBOWANIA WOJSKA Z PRODUKCJI KRAJOWEJ.** Wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego władze przypominają, że instytucje państwowe i wojskowe winne czynić zak[illegible] w granicach swego budżetu u producentów krajowych. Zagranicą kupować można jedynie wtedy. o ile stwierdzony zostanie brak zapotrzebowanego artykułu w [illegible], lub że jego jakość i cena zbyt daleko odbiegają od tych wartości krajowego artykułu, przez co Skarb Państwa poniósłby oczywiście szkodę.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 22. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	zł.
Floreny holenderskie	198,50	„
Franki belgijskie	25,60	„
Franki francuskie	27,77	„
Franki szwajcarskie	96,80	„
Funty angielskie	23,09	„
Korony austryjackie	7,27	„
Korony czeskie	15.14	„
Liry włoskie	22.70	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Gdańsk, dnia 22. 8.

Dolar	5.56
Złoty polski	106,10
Przekazy na Warszawę	105.95

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 20. 8. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	15.50—16.50
Pszenica	24,50—26.50
Jęczmień zwyczajny	- 17.50
Jęczmień browarowy	23.00—24.00
Owies	16.50—17.50
Mąka żytnia	24.50—26.00
Mąka pszenna	42.50—44.50
Ospa żytnia	—11.00
Ospa pszenna	
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Pe uszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	1.50— 1.80
Słoma prasowana	2.80— 3.20
Siano luźne	4.00— 4.70
iano prasowane	6.50— 7.50

Poznańskie ceny na bydło z 20. 6. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 4. 6.	Cena 20. 8.
Bydło rog. I kl.	80.00—81.00	88.00—
„ „ II kl.	71.00—	76.00—
„ „ III kl.	55.00—57.00	60.00—
Cielęta I kl.	65.00—67.00	128.00—
„ II kl.	56,00—	112.00—
„ III kl.	45,00—48.00	90.00 96.00
Swinie I kl.	70,00—72.00	133 00—
„ II kl.	66.00—	124,00—
„ III kl.	56.00—58,00	114,00—
Owce I kl.	48.00—	70.00—72.00
„ II kl.	40.00—	60.00—64 00
„ III. kl.	—	48.00—50,00
Prosięta za parę 6—8 tyg	—	—
Prosiatę za parę 9 tyg.	—	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

M. HOCH. Michale
W niedzielę, 24 bm. od godz. 4 pocz.
koncert popołudniowy
przy wolnym wstępie. Od godz. 5-ej: **tańce.**

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych 1256
Smołę kamienną • Lepnik asfaltowy
Carbolineum z czystego oleju
Dziegieć • Kit dachowy
Cement « Wapno
Trzcinę • Gips • Koryta glinkowe
i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych
Venzke i Duday Grudziądz Telefon nr. 88
Fabryka i biuro przy dworcu towarowym

Poszukuje się celem kupna używanego, dobrze utrzymanego
motoru elektrycznego
od 1100 do 1200 obrotów, o sile 5—8 koni na prąd stały.
Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się przesłać do „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 1211.**

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**
ZĘBY i **plomby** od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Sądowa licytacja.
W sobotę, dnia 23 sierpnia 1924 r., o godz. 10 przed południem, sprzedam na ulicy Kwiatowej nr. 2 w drodze przymusowej licytacji: **całkowite urządzenie fabryczne wod selterskich ze wszystkiemi maszynami, skrzynki, butelki itp.,** pozatem **jednego konia i lekki wóz** (Rollwagen). 11400) **Rostkowski,** kom. sądowy.

Baczność !!
W sobotę i w niedzielę znajduje się jeszcze
karusel i huśtawki
na placu ćwiczeń wojskowych **przy Małem Tarpnie**
O liczny udział uprasza **Przedsiębiorca**

Różne

Osoba starsza
Polka, przyjmie dzieci z lepszych domów (11396
na stancję.
Słowackiego 4, **prt. 1.**

Szkoła tańców Pawlickiego Bydgoszcz.
W najbliższym czasie rozpocznę w Grudziądzu
Kurs tańców
modnych i wirowych.
Łask. zgł. przyjm. będę w sobotę, dn. 23. bm. od godz. 5—8 wiecz. w lokalu Hotelu „Pod Złotym Lwem".
Wincenty Pawlicki
11349) nauczyciel tańców.

Przyjmę 2-3 dziewczynki
z Gimnazjum na pensję. Lipowa 33, II p. (11376

Zguby

Dnia 2-go sierpnia **zgubiłem** moje **papiery wojskowe** pod adresem Władysław Pietruszka star. roln. urodz. 20. 8. 1900 r., zwoln. z wojska w listopadzie 1922 r. przez 18 p. p., I Baon II komp. w Skierniewicach. Znalez. papiery unieważn.

Podaję do wiadomości
że udzielam wszystkim członkom kolejowej Kasy Chorych pomocy lekarskiej w chorobach mej specjalności na rachunek powyższej Kasy Chorych za przedłoż. legitymacji.
Dr. P. MEYER
lekarz specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu w Grudziądzu, Mickiewicza 28 I
Przyjmuję od 9—11 i 4—6.

Młody wilczek
wabiący się „Domek" w poniedziałek zaginął. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. (1330
B. Stippel, Kościelna 8.

Sprzedaże

Stare rzymskie biurko
dębowe na sprzedaż
P. Bien
Pl. 23 Stycznia 13, III p.

Salonowy czarny fortepian z bardzo dobrym głosem za 2000 zł. na sprzedaż. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod 1376.

Smalec
domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencje octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca
R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr. telefon 797. 1111

Kupna

Kupię (11392
sztelarz
ze szkłami, nadający się do okien wystawowych.
Goga, 3 Maja nr. 25.

Posady

Poszukuję pracy jako
Przedsiębiorca
z większą ilością ludzi do ukończenia żniw, wybierania kartofli i buraków. (11389
Fr. Tarski, Wielk. Komorsk, p. Świecie.

Pomocnika malarskiego
poszukuje (11394
Lesiński mistrz mal. ul. Kościuszki nr. 2.

Ucznia
z lepszem wykształceniem szkolnem, syna uczciwych rodziców poszukuje (1328
Drogerja pod Orłem
L. E. Hanczewski, Grudziądz, Toruńska 10.

Poszukuję od zaraz
ucznia szklarskiego.
F. Orzechowski
mistrz szklarski
ul. Książęca 5. (11401

Dziewczyna
do kuchni potrzebna
Mleczarnia - Kawiarnia „Wanda" Lipowa 3.

Mieszkania

Poszukuję od zaraz **3—4 pokojowego mieszkania.**
Płacę roczną dzierżawę z góry. Oferty do Głosu Pomorskiego pod 11390.

Zamienię 11395 **4 pokojowe ładne mieszkanie**
na takież lub większe w pobliżu Szkoły Centralnej Słowackiego 4, **prt. 1**

Poszukuję 2-3 pokoi
nieumebl. z kuchnią lub bez. Wiadomość do „Pepege" Polski Przemysł Gumowy I. A. Grudziądz.

Szanownej mojej klijenteli niniejszem uprzejmie donoszę, że najnowsze [11399
modele paryskie i wiedeńskie
nadeszły, według których kapelusze filcowe i welurowe tak damskie jak męskie do przefasonowania przyjmuję.
Spieszne wykonanie, ceny przystępne
Fabryka Kapeluszy Marja Wasilewska
Grudziądz, ulica Toruńska nr. 24,
największy i najstarszy zakład przefasonowań a kapeluszy w miejscu
Przyjmuję większe ilości kapeluszy do przefasonowania z domów towarowych i od modystek.

Brykiety
z węgla brunatnego marki „Ilse" (dobroci przedwojennej) świeżo nadeszły i poleca
A. Dutkiewicz Nasf.
ulica Małomłyńska 3/5. Telefon 117. (11403

Pługi, brony
lemiesze i odkładnie
oraz wszelkie 1331
narzędzia rolnicze
polecają po cenach przystępnych
Hodam & Ressler,
Grudziądz, przy dworcu.

Stemple-Druki gum. i metalowe
Wł. Kulerski
Grudziądz, Padaka 19 Księgarnia
Materjały piśmienne

Dla dogodności Szan. Klijenteli na Pomorzu urządziłem
w Bydgoszczy, ulica Zduny 11
pod kierownictwem pana Franciszka Załachowskiego
SKŁAD FABRYCZNY
introligatorskiej i technicznej
TEKTURY
znany jako najlepszy wyrób
fabryk „KLEPACZKA" i „NATALIN" w Porajn.
Sprzedaż po cenach fabrycznych. Dostawa odwrotnie.
Józef Załachowski, Poznań
ul. Rzeczypospolitej 4. Telef. 2513. Adr. telegr. Joza-Poznań.
Wyłączna sprzedaż na Poznańskie, Pomorze i Gdańsk.
TEKTURA ✦ PAPIER ✦ FARBY GRAFICZNE
BRONZ. KOPERTY KUPIECKIE. TALERZYKI TEKTUROWE.
1125

„KUPIEC"
najstarszy i największy tygodnik handl.-przem. i organ związkowy wszystkich organizacji kupieckich w b. zab. pruskim
wydaje z okazji Targów Wschodnich
trzy obszerne wydania targowe
i zaprasza firmy wystawiające do współdziału w dziale reklamowym i opisowym.
„Kupiec" jest jednym z najpoczytniejszych pism fachowych w Polsce i rozchodzi się po całej Polsce, zaś zeszyty targowe szczególnie szerokie znajdą rozpowszechnienie.

Ceny przystępne: 1/1 strona (18×24) — **60,— zł**
1/2 strony — **35,— „**
1/4 strony — **20,— „**

Na życzenie wysyła się oferty i zeszyty okazowe.
Adres: „KUPIEC", Poznań.

Mile, zajmujące i pożyteczne
KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Lesniewskiej . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za załiczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Kupujemy
dla pierwszorzędnych browarów w kraju i na eksport
Jęczmień browarowy
jednolity, dominialny, w partjach wagonowych
Pszenicę, żyto i owies
płacąc najkorzystniejsze ceny.

Sprzedajemy
z naszych składnic
Nawozy sztuczne
bezpośrednio z olejarni
Makuchy lniane i rzepakowe.
Wprost z kopalń i koksowni
Węgiel i koks górnośląski
Udzielamy kredytu w nawozach i paszach na dogodnych warunkach.

Ceny bezkonkurencyjne. Dostawa punktualna i sumienna.
PARDON i KURZAWA
Hurt Ziemiopłodów i Wełny
Specjalność: Jęczmień browarowy
Telef. 858 i 52. Adres telegr. „Parkurz" Grudziądz. Telef. 858 i 52